GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr. pojedyńczy gr. 10.

N^ro 73

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwrtalnie. — Opłata za insercję obwieszczeń po gr. 10 od wiersza mającego liter 50.

w Warszawie dnia 16 Marca 1831 roku we Srodę.

Rzeczy krajowe.

Roskaz Dzienny.

W kwaterze głównéj w Warszawie d. 13 *marca* 1831 *r.*

Liczne i korzystne przez osadę twierdzy Zamościa w jéj okolice czynione wycieczki, mianowicie zaś szybka, śmiała i zwycięzka wyprawa do Uściługa, wkładają na mnie najprzyjemniejszy obowiązek, oświadczenia publicznie dowódzcy onéj, pułkownikowi Krysińskiemu, oficerom i żołnierzom załogę jéj składającym, iż się dobrze sprawie ojczystéj zasłużyli; jest mi to razem rękojmią, że taż osada w ważném i zaszczytném przeznaczeniu bronienia twierdzy, mężnie i z wytrwałością odpowie swemu powołaniu. Naczelny wódz siły zbrojnéj narodowéj, (podp.) *Skrzynecki.* Za zgodność z oryginałem, pułkownik, szef sztabu głównego, *Chrzanowski.*

Jenerał gubernator miasta stołecznego Warszawy.

Gdy obrona miasta Warszawy jest mi poruczoną i rząd chce, aby najdzielniejsze środki ku zabezpieczeniu stolicy rozwinięte były, nim szczegółowe rozkazy w téj mierze wydane i ogłoszone zostaną, wzywam gwardję narodową, aby zaopatrzyła się w broń należytą i w amunicję potrzebną, gdyż w obrębie miasta, tak do obrony onego jako i służby garnizonowéj, używać będę gwardję narodową jak linjowe wojsko.

Znany patrjotyzm członków téj gwardji każe mi się spodziewać, że kiedy idzie o dobro kraju i zachowanie miasta, każdy z nich ubiegać się będzie o pierwszeństwo w dopełnieniu tak świętéj powinności. — Jenerał piechoty, J. hr. *Krukowiecki.*

Rząd Narodowy.

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć należy, wiadomo czyniemy: Gdy dopełniony w d. 3 b. m. na zgromadzeniu gminném cyrk. 8 miasta Warszawy, wybór deputowanego na sejm, w osobie Alojzego Biernackiego ministra skarbu, jako z przepisami art. 31 statutu organicznego o reprezentacji narodowéj, niezgodny, przez sejm uznany został za nieważny; przeto rząd narodowy w myśl uchwały sejmowéj z d. 28 z. m. zaradzając, aby cyrkuł ten nie był bez reprezentacji w sejmie, wzywa was obywatele rzeczonego cyrkułu, prawo głosowania mający, abyście się na dzień 17 b. m. marca 1831 r. w mieście Warszawie w miejscu przez urząd municypalny oznaczoném, na obrady zebrali.

Po dopełnieniu przepisów artykułów od 47 do 56, statutu organicznego o reprezentacji narodowéj wskazanych, jedyną czynnością zgromadzonych obywateli będzie, wybrać deputowanego na sejm. Zgromadzenie gminne dłużéj trwać nie może nad 21 godzin. — Działo się w Warszawie d. 14 marca 1831 r. (Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Podając do wiadomości publicznéj uniwersał rządu narodowego z dnia 14 b. m. wydany, zwołujący powtórnie zgromadzenie polityczne cyrkułu 8 na dzień 17 tegoż mca, uwiadomia obywateli, którzy na tém zgromadzeniu głosować mają prawo, że obrady odbędą się w sali ratusza głównego dnia wyżéj wymienionego o godzinie 9 zrana, zaś godziną prędzéj, to jest, o godzinie 8 rano odprawione będzie zwykłe nabożeństwo w kościele xx. Reformatów. — w Warszawie d. 15 marca 1831. (Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Gdy pomiędzy właścicielami fantów na lombardzie tutejszym zastawionych, znajdować się mogą tacy, którzy z powodu obecnych okoliczności wojennych, a mianowicie nieznajdowania się w Warszawie, nie są w stanie wykupić rzeczy swoich, które w tym instytucie pozastawiali, ani opłacić procentu od wziętéj pożyczki i zastawę przyzwoicie prolongować; przeto rada municypalna celem przyniesienia ulgi takowym zastawcom i ułatwienia się z obowiązków względem lombardu zaciągniętych, ogłasza: iż licytacje końcem przedaży fantów, które w przyzwoitym czasie wykupione nie zostały, lub których zastawy dotąd nie prolongowano, na dzień 14 b. m. oznaczone, do dnia 9 maja r. b. odłożyć poleciła w przekonaniu: że zastawcy korzystając z dogodności takowéj, pośpieszą fanty swoje powykupować lub zastawę onychże na czas dalszy za opłatą należnych procentów najdaléj dnia 4 maja tegoż roku zaprolongować, w przeciwnym razie własności swoi[illegible] rygor ustaw lombardowych, to jest: na przeda[illegible] że nawet niekorzystną dla siebie narażą. — W W[illegible]awie dnia 6 marca 1331 r. (Tu podpisy.)

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytoweg*[illegible]*go.* — Stósownie do art. 124 prawa sejmow[illegible]

rzystwie kredytowém ziemskiém, ogłasza, iż listy zastawne sztuk 50 litera E. Nr. 141,842, 141,843, 141,844, 141,845, 141,846, 141,847, 141,848, 141,849, 141,850, 141,851, 141,852, 141,853, 141,854, 141,855, 141,856, 141,857, 141,858, 141,859, 141,860, 141,861, 141,862, 141,863, 141,864, 141,865, 141,866, 141,867, 141,868, 141,869, 141,870, 141,871, 141,872, 141,873, 141,874, 141,875, 141,876, 141,877, 141,878, 141,879, 141,880, 141,881, 141,882, 141,883, 142,511, 142,512, 142,513, 142,514, 142,515, 142,516, 142,517, 142,518, wraz z sześciu kuponami, Marjana Cissowskiego własne, przy pożarze w miesiącu maju r. b. wydarzonym we wsi Długie, w powiecie i obwodzie Lipnowskim, w województwie Płockiém położonéj, miały spalić się, i dla tego właściciel ich zaniósł żądanie do dyrekcji głównéj, o wygotowanie dla niego duplikatów; wzywa się zatém wszystkich, którzyby do własności wspomnionych listów prawa jakowe rościli, aby z takowemi do dyrekcji głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od dnia 15 września roku bieżącego, jako daty pierwszego ogłoszenia, niezawodnie zgłosili się, inaczéj rzeczone listy zastawne umorzonemi, a na ich miejsce duplikaty wydanemi zostaną. — W Warszawie d. 15 lipca 1830 roku. — Senator wojewoda prezes, *Miączyński.* — Pisarz dyr. głów., *Drewnowski.*

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego w okręgu województwa Płockiego.* Wiadomo czyni, iż dobra Mieszki Bardony z przyległościami na dobrach Mieszki Ruszki, Mieszki wielkie i innemi, w obwodzie Przasnyskim województwie Płockiém położone, Szymona Łebkowskiego dziedziczne, wypuszczone będą w trzechletnią dzierżawę od dnia 24 czerwca r. b. przez publiczną licytację, która się odbywać będzie w biórze dyrekcji szczegółowéj w Płocku dnia 12 kwiet. r. b. od godziny 9éj zrana.

Warunki licytacyjne główniejsze, wkładają na Dzierżawcę:

A) Opłatę należności do gruntu przywiązanych artykułem 41 prawa sejmowego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl art. 44 tegoż prawa, o ile te pierwszeństwo przed towarzystwem mają, wynoszących summę 675 złp. 14 gros. niemniéj ponoszenie wszelkich ciężarów służby publicznéj.

B) Złożenie gotowizną dla towarzystwa całkowitéj zaległości z kosztami, procentami w ilości złp. 665 gro. 10, nie licząc w to kosztów obwieszczeń i oddania dóbr w possessją.

C) Przyjęcie obowiązku dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierżawy towarzystwu należnych, w dwóch półrocznych ratach, wynoszących summę po złp. 189 gr. 3.

D) Oddanie dóbr po wyjściu kontraktu dzierżawnego w takim stanie, w jakim je dzierzawca obejmuje.

E) Zrzeczenie się wszelkich pretensij przez czas dzier[illegible]y za jakiebądź nakłady gruntowe. Warunki te i inne ka[illegible]go czasu przejrzane być mogą w biórze dyrekcji sz[illegible]łowéj. — Wzywa przeto dyrekcja chęć dzierżawie[illegible]cych do stawienia się w terminie powyższym licy[illegible] Płock d. 4 lutego 1831 r. Za prezesa, *Pląskow*[illegible] [illegible]arz *Brzozowski.*

Zdanie sprawy z czynności dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego, od 20 lipca 1830 r. do d. 20 stycznia 1831 r. (Ciąg dalszy.)

Do losowania tego podanych było listów zastawnych:

Litery	A	sztuk	911	na złt.	18,220,000
„	B	„	6,042	„	30,210,000
„	C	„	24,923	„	24,923,000
„	D	„	12,703	„	6,351,500
„	E	„	25,844	„	5,168,800
	ogół	sztuk	70,423	na złt.	84,873,300

z tych wylosowano:

Litery	A	sztuk	39	na złt.	780,000
„	B	„	255	„	1,275,000
„	C	„	918	„	918,000
„	D	„	360	„	180,000
„	E	„	1,107	„	221,400
	w ogóle	sztuk	2,679	na złt.	3,374,400

że zaś fundusz amortyzacyjny do losowania przeznaczony, wynosił jak wyżéj złotp. 3,372,827, przeto na brakującą ilość złt. 1,573 wydanym będzie posiadaczowi listu zastawnego litery B Nr. 62,876 na końcu dnia losowania wyciągnionego, za zgłoszeniem się jego, rewers na powyższą summę, która mu z wpływów raty czerwcowéj 1831 r. stósownie do art. 119 prawa sejmowego wraz z prowizją wypłaconą zostanie. O pewności powyższego wyrachowania funduszu z wpływów téj raty na amortyzacją przypadłego, jak i o skrupulatném dopełnieniu przepisów prawa względem losowania, przekonały się obadwa komitety przez swoich delegowanych.

Wpływy i wydatki funduszów towarzystwa.

a) Wpływy.

Podług poprzedniego zdania sprawy, zaległość z sześciu upłynionych półroczów na 646 dobrach wynosiła złt. 915,225 gr. 2; z tych zaległość raty grudniowéj 1827 na dobrach Pełczyce litera A, w dztwie Sandomierskiém ciążąca w ilości złt. 217, całkowicie wniesioną została, a tak z pierwszych trzech półroczów żadnéj na dobrach niemasz zaległości; z innych półroczów wniesioną została zaległość w kwocie złt. 822,600 gr. 3, razem złt. 822,817 gr. 3; przeto z dawniejszych półroczów pięciu zaległość na 41 dobrach, wynosi złt. 92,407 gr. 29.

Z tych: dobra Swiniary i Zagorzyce w wdztwie Krakowskiém położone, w należności raty czerwcowéj 1828 roku zalegające, wystawione były na wydzierżawienie i sprzedaż bezskutecznie, zostawały następnie w rocznéj administracji; teraz na powtórną sprzedaż stósownie do art. 91 prawa sejmowego są wystawione.

Dobra Mianocice, Słupiec i Zielonki w wdztwie Krakowskiém położone, zalegając w opłatach od raty czerwcowéj 1829 roku; tudzież z województwa Sandomierskiego dobra Gołembiow, Kochow i Szymanowice, które się od raty grudniowéj 1829 r. w należności nie uiściły, wystawione były na wydzierżawienie i sprzedaż bezskutecznie, teraz zostają w rocznéj administracji. Dobra zaś Szystowice litera A, w wdztwie Lubelskiém położone, od raty grudniowéj 1829 r. zalegające, wystawione były na wydzierżawienie bezskutecznie, a teraz sprzedaż ich zarządzoną została. Inne dobra zalegające w racie czerwcowéj 1839, zostają w administracji i na następny ś. Jan wy-

dzierżawionemi zostaną, jeżeli zaległość, jaka na nich ciąży, poprzednio ściągniętą nie będzie. Wykaz pod Nr. 5 do niniejszego sprawozdania dołączony, obejmuje w szczególności dobra każdego województwa w opłacie dopiero rzeczonych rat zalegające.

Co do raty grudniowéj 1830 r., pobór raty wynosi złt. 5,313,932 gr. 21; na to zapłacono do 14 grudnia 1830 r. złt. 2,779,629 gr. 29, do 14 stycznia r. b. złt. 683,303 gr. 4, razem złt. 3,462,933 gr. 3. Zaległo do dnia 14 stycznia r. b. złt. 1,850,999 gr. 18.

Zaległość ta tak znaczna w porównaniu z przeszłemi półroczami, naturalnym jest skutkiem wypadków świeżo zaszłych. Wynikła w czasie poboru rewolucja przeszkodziła jednym wniesienia należności na terminie, a ofiary których ojczyzna wymagać piérwsze ma prawo, nie dozwoliły innym dotąd się uiścić; jednak zewsząd zaspokajające nadchodzą rapporta o wniesieniu spodziewanych wpływów. Dołącza się pod Nr. 6 wykaz imienny właścicieli dóbr, którzy się do dnia 14 stycznia r. b. w należności nie uiścili.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

— Jenerał dywizji Dwernicki, oddzielnego korpusu, na przesłany sobie od towarzystwa patrjotycznego po zwycięztwach pod Seroczynem i Nowąwsią adres, udzielił następującą odpowiedź:

Do

Towarzystwa patrjotycznego Warszawskiego.

Pismo towarzystwa patrjotycznego przyjąłem z wdzięcznością, będąc przekonany o jego czystym patrjotyzmie i chwalebnych dla narodu chęciach. Pochwały wasze mam za pochwałę narodu i wszelkich dołożę starań, abym przez dopełnienie powinności i wykonanie najszczerszych moich chęci w przyłożeniu się do wywalczenia niepodległości ojczyzny, zyskał zupełne zadowolenie wasze. — Krasnystaw dnia 9 marca 1831 roku (podpisano) jenerał dyw. *Dwernicki.*

— Towarzystwo patrjotyczne odbywać odtąd będzie posiedzenia swoje tylko w niedzielę i czwartek o godz. 6 wieczorem. Zgromadzać się jednak będzie i w razie nadzwyczajnéj potrzeby.

— Odebrano listy, że większa część wojska Pruskiego w Szląsku i w w. x. Poznańskiém, dostała niespodziewany rozkaz do pochodu i natychmiast odwrót rozpoczęła.

— Nadzwyczajne kwaterunki, które w okolicznościach dzisiejszych są konieczne, dają często powód do sporów między właścicielami domów i lokatorami. Właściciele mają przygotowane kwatery i pościel dla oznaczonéj taryffą liczby żołnierzy, lecz gdy przypadkiem powiększa się kwaterunek, zdaje się iż lokatorowie ścierpieć by tego nie powinni, iżby waleczni obrońcy ich majątków i spokojności, mieli powróciwszy z pola walki doznawać niewygody i mieć utrudzony odpoczynek. Wszyscy bez wyjątku w tak nagłych okolicznościach przykładać się powinniśmy do powszechnego dobra. Kto przy możności unika poniesienia małych nawet ofiar, nie życzy dobrze ojczyźnie.

— W drukarni pod Nr. 57 w Starem mieście gdzie jest kantor główny Merkurego, wychodzić będzie od dnia 1 kwietnia b. r. nowe pismo perjodyczne p. t. *Złodziéj Polityczny;* obejmujące w sobie najciekawsze wiadomości, wyjęte ze wszystkich krajowych wyszłych dniem wprzódy dzienników. Cena prenumeraty: kwartalnie złp. 8; miesięcznie złp. 3; numer pojedynczy, jeśli będzie półarkuszowy, groszy 5; arkuszowy groszy 10; półtora arkuszowy gr. 15. Prenumerować można prócz kantoru głównego, we wszystkich składach pism perjodycznych i na urzędach pocztowych.

— W Kaliszu gdy odebrano wiadomość o cofnięciu się Rossjan z pod Pragi, oświecono okna wszystkich domów, a na ulicach grały muzyki i śpiewano znaną piosnkę Kacapa: *Po bruku huczałeś etc. etc.*

— (*Nades.*) — Kto na wszystko kochał ojczyznę i wszystko dla niéj poświęcił; kto w jéj obronie bohatyrską poległ śmiercią, ten zasługuje na wdzięczność narodu i na to publiczne uwielbienie, jakie obrońcom wolności od wolnych obywateli należy.

Te same cnoty, nieograniczony patrjotyzm i poświęcenie się zupełne dla ojczyzny, okazał waleczny Ludwik hr. Mycielski, obywatel xięztwa Poznańskiego, porucznik w pułku 4tym piechoty linjowéj.

Zaledwie promień zajaśniał swobody, zaledwie odgłos wolności z Polskich wydobył się piersi, Ludwik Mycielski na to święte hasło, żegna na zawsze ukochaną żonę i dzieci, zostawia cały majątek na grabież rządu sprawie naszéj nieprzychylnego, zgoła wszystkiego odstępuje, aby stanąć w szeregach obrońców uciemiężonéj Polski; poświęcił zatém naprzód dla świętéj sprawy, co tylko szczęście jego domowe stanowić mogło, zostało mu jeszcze życie, którém ojczyznie ostatni dług po bohatérsku wypłacił.

Ostatnie chwile tego męża, tego obrońcy wolności, równie są świetne jak jego patrjotyczne uczucia; nie szukał on jak tylko sposobności walczenia z nieprzyjacielem ojczyzny i mimo otrzymanego dla siebie przeznaczenia do legji partyzanckiéj, wszedł piérwéj do pułku 4go piechoty linjowéj, w którym dawniéj zostawał, aby mógł prędzéj dzielić niebespieczeństwa i bronić swobód narodowych.

W bitwach dnia 19 i 20 lutego r. b. pod Grochowem stoczonych, przewodniczył tyraljerom, których chociaż po dwa razy zmieniano, Mycielski jednak niezmordowany żołnierz, zawsze był z nimi i męztwem swojém zagrzewał ich do wytrwałego boju: należał do wszystkich attaków jakie w tych bitwach przez pułk 4ty uczynione były i dał dowody nieustraszonéj waleczności.

Nadeszła pamiętna walka w dniu 25 lutego r. b. na polach Grochowa, niestety! była to już ostatnia dla Ludwika Mycielskiego: wytrwał godzin kilka pod gromami dział nieprzyjacielskich, a nakoniec w morderczym attaku na olszynę, szedł na czele mężnych z karabinem w ręku; mimo odniesionych i otwartych ran, niechciał nawet na usilne prośby kollegów ustąpić z boju na jednę chwilę, broczył we krwi, bo jéj dla ojczyzny nie żałował, bo jeszcze miał siłę władać orężem, którym pragnął jak najwięcéj wrogów naszych wytępić. W téj to morderc[illegible]itwie, kilka kul przeszyło mężne piersi nieodż[illegible]nego Ludwika Mycielskiego i poległ chwalebną śm[illegible] pośród obrońców wolności.

Korpus oficerów pułku 4go piechoty li[illegible]chcąc uczcić pamięć cnót i waleczności poległego [illegible]imie

jego i poświęcenie się dla ojczyzny do wiadomości współrodaków podaje. Pokój tobie szanowny cieniu! oby twój wielki przykład miłości ojczyzny, znalazł godnych naśladowców.

— (*Nades.*) — W zeszłym tygodniu, w pewnym domu w Warszawie, lokator żyd chciał przebić rządzcę bagnetem. Właściciel domu uczynił przełożenie na piśmie o tem zdarzeniu kommissarzowi cyrkułowemu. To jest delikatna materja, żyd, mówi kommissarz do właściciela; czemu się pan nie udasz wprost do vice-prezydenta; na co mię chcesz kompromitować?... Właściciel oświadczył, że kommissarz jest piérwszą instancją i najbliższym stróżem bezpieczeństwa publicznego w cyrkule, że zatém do niego najprzód udać się był powinien. Jednakże poszedł właściciel do vice-prezydenta, który go jak najuprzejmiéj wysłuchał, i polecił podwładnym urzędnikom, ażeby żyda aresztowano. Jeden z tych podurzędników, zapewne dawnego etatu, odłożył ten interes do 24 godzin, najpodobniéj także przez delikatność dla żyda, wymawiając się pilniejszemi sprawami.

Tak więc właściciel domu, widząc iż droga sprawiedliwości w drodze policyjnéj była dla niego niejako zamkniętą, udał się do nowego teraz gubernatora miasta. W pół godziny zesłano audytora na miejsce czynu, wysłuchano świadków, zaaresztowano żyda; oddano go pod sąd wojenny i ukarano podług przepisów, bez pobłażania. Otóż dzięki Bogu, przecie jest aby jedna władza w mieście, która zniosła niewolę, w jakiéj byli chrześcjanie względem żydów za pomocą policji Warszawskiéj.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. — Dnia drugiego marca dany był w Wauxallu zapowiedziany koncert na dochód Polaków, na który najznakomitsze zebrały się osoby. Sala ubrana była bardzo gustownie, czém zatrudnili się kommissarze wyznaczeni z komitetu przyjaciół Polaków. Między obecnymi uważano żarliwych przyjaciół i obrońców wolności i Polaków pp. Lafajette, Lamarque, de Tracy, Corcelles, Odillon-Barrot, oraz bardzo wielu oficerów wyższych stopni gwardji narodowéj i wojska znajdujących się w Paryżu; kommissarzami byli pp. Boullaj de la Meurthe, Sédillot, Ladvocat. Orkiestra składała się z najznakomitszych artystów, a wykonanie rozmaitych części było wyborne. Panie Dubignon i Merlin, Sparre, Raimband, wznieciły śpiewem swoim jak najwyższy zapał. Pan Wojciech Sowiński odegrał warjacje ułożone z *Polskiéj Marsylanki*, (Marsz, marsz, Dąbrowski), które się wielce podobały. Zakończono wieczór kantatą pana Delavigne p. t. la *Varsovienne*, (Warszawianka), która powszechny wznieciła zapał. Koncert skończył się około północy. Dochód z niego uczynił 20,000 frankow (32,000 złp).

Kładziemy tu przekład dosłowny kantaty Kaz. Delavigne:

«[illegible] dzień powstał, powstał dzień krwawy: niech on nam [illegible] dniem wyswobodzenia! Patrzcie! jak w locie nasz orzeł [illegible] wzrok swój zawiesza na Francuzkiéj tęczy; ze słońc[illegible]cowém, którego blask tak był piękny, lot on swój odzyskał, przerzyna fale powietrzne i woła: za moję zacną ojczyznę, wolność! dla mnie twe słońce, albo noc grobowa!... Polacy! do bagneta! Ten odgłos dziś nam panuje. Niechaj gomoniąc bęben powtarza: do bagneta! niech wolność żyje!

«Wojna! na koń, kozaki pustynne! Sieczmy! odparła buntownicza Polska. Niemasz tu Bałkanów, pole nam otwarte; galopem po niém przelecić musimy. «Stójcie! jego Bałkanami są nasze ciała; ziemia, po której stąpamy, walecznych tylko wydaje, gardzi niewolnikami, i tylko trupom wrogów posługuje. Polacy do bagneta i t. d.

Za ciebie Polsko! walczyć będą twe syny, szczęśliwsi niż za czasów, gdy zwycięztwo mieszało ich popioły z piaskami Memfidy, gdy Kremlin przed ich uginał się chwałą. Od Alpów do Tabor, od Ebru do Euxynu, przez lat dwadzieścia konali oni w cudzéj krainie; teraz o matko! kto umrze za ciebie, na twojém odpocznie łonie. Polacy! do bagneta! i t. d.

Znijdź Kościuszko! niech twe ramię sięgnie po serce wroga, łaskawość kłamiącego; miałże ją, gdy szablą zwycięzką zatapiał Pragę ofiarami bez liku? Całą krwią niech zapłaci za krew rozlaną, ziemia usycha z pragnienia; niechaj ją zrosi; a pod jéj rosą niech rozzielenieją wawrzyny męczenników Pragi. Polacy! do bagneta i t. d.

Daléj rycerze! w szlachetnéj żądzy; zwyciężymy ich; kobiety nasze nie dadzą im przytułku. O moja ojczyzno! pokaż olbrzymowi północy święty pierścień, jaki ci one poświęciły; niechaj się naszém zwycięztwem zakrwawi; śmiało nieś do trjumfu śród dział spiżowych ten pierścień ślubny, na zawsze ciebie łączący z wolnością. Polacy! do bagneta! i t. d.

Do nas Francuzi! Jeneńskie kule na naszych piersiach krwawą wypisały zasługę. Pod Marengo żelazo nam je zorało; Szampoberta policzcie blizny. *Zwyciężyć lub umrzeć pospołu* tak niegdyś słodko było! Byliśmy pod Paryżem... Dla starych towarzyszów broni, jednéż łzy tylko w darze przyniesiecie? Bracia, myśmy krew za was przelewali. Polacy! do bagneta! i t. d.

Wy przynajmniéj, których krew chwalebna na wygnaniu lała się bez żalu, błogosławiąc nam, cienie zwycięzkie, powstańcie ze wszystkich krawędzi świata. Niech będzie zwycięzki ten naród, lub jak wy męczennikiem, niechaj opóźni ramie olbrzyma, lub legnie na przedniéj straży, by zakrył swém ciałem wolność wszech ludów. Polacy! do bagneta, i t. d.

Brzmijcie wojenne surmy; Polaku! w twe ślady wzbija się orzeł pośród płomieni. Wolność uderza hasło natarcia, zwycięztwo na twojéj spoczywa włoczni. Zwycięztwo ze sztandarem, który ocieniło wygnanie Austerlickiemi wawrzynami, palmami Idumei! Polsko ukochana, kto żyć będzie, będzie wolny, kto umiera, już jest wolny! Polacy! do bagneta! Ten odgłos dziś nam panuje; niechaj gomoniąc bęben powtarza: do bagneta! niech wolność żyje.!»

— Dla prenumeratorów w Warszawie, dołącza się do dzisiejszego Nru exemplarz *Ustaw Tow.* patrjotycznego.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.